

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnośnienia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyčajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Ns niedzielne, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 d^o 2. Rachunki płatne w srody.

Walka z drożyzną.

Większość sejmowa, zarówno chjena, jak i piastowcy, z istoty swych stronnictw są zwolennikami wolnego handlu, to znaczy przeciwnikami usiłowania państwa do kształtowania się cen. Z punktu widzenia wielkiego przemysłu i agrarjuszów wkraczanie państwa w dziedzinę targów jest nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe.

Półki trwały nieudolne — z umysłu — usiłowania regulowania cen przez władzę państwową, przemysłowcy i agrarjusze sprzeciwiali się usiłowaniom rządowym, aż, wśród szalonych oklasków większości Sejmu i wycia radosnego prasy reakcyjnej, zapadła uchwała sejmu, deklarująca wolny handel.

Wobec składu społeczeństwa, a zatem i Sejmu, wobec przewagi elementu rolniczego, walka z drożyzną w Polsce w zasadzie jest bardzo utrudniona. P. P. S. czyniła w sejmie wszystko, co jest możliwe, ażeby pozyskać przedstawicielstwo chłopów bezrolnych i małorolnych dla walki z drożyzną, ze względu na to, że właśnie te warstwy chłopskie mało mają na sprzedaż, a większość swego zapotrzebowania muszą nabyć na targu. Ale razem z przedstawicielami bezrolnych i małorolnych i ze stronnictwami robotniczymi większości dla poważnej walki z drożyzną Sejm nie posiada. Przedstawiciele małorolnej i bezrolnej ludności wiejskiej wobec niedostatecznego zróżniczkowania wsi, ulegają często wbrew istotnym interesom warstw, przez siebie reprezentowanych, demagogii obszarników i majątnych chłopów.

Z drugiej strony chadecy, ów twór niby proletariacki, w zamierzonej lub też mimowolnej zależności od stronnictw politycznych, tworzących prawicę sejmową, nie mogą być sojusznikiem w walce z drożyzną, dającym gwarancje wytrwałości i odwagi w zmaganiu się z paskarstwem.

W ten sposób pozycja P. P. S. w dążnościach do zapanowania nad drożyzną jest w Sejmie arcytrudna.

Poza Sejmem zbyt łatwo paskarstwo swą liczną prasą odwraca uwagę ogółu od istotnych przyczyn drożyzny i w ten sposób wstrzymuje skuteczną reakcję na wyzysk i lichwę coraz beczelniejszą, coraz okrutniejszą.

Zapowiedziane przez nas skutki wolnego handlu objawiły się z matematyczną dokładnością. Cierpienia ludu pracującego codziennie narażają jego nadludzką cierpliwość na szwank i rząd chjeński musi zmienić bodaj pozornie swój front wolnohandlowy i bodaj udawać tak do niedawna okrzykanego i wykpiwanego etatystę.

Wolny handel kompromituje się sam, a to najbardziej w chwili, gdy jego najzagorzalsi zwolennicy posiadają władzę niepodzielną w swem ręku. Etatyzm zniesła-

wiają jego przeciwnicy będąc, posiadając władzę, jego wykonawcami. Tak było od początku, od objęcia rządów przez Paderewskiego.

Pierwszym ministrem aprowizacji tych rządów był znany dyrektor syndykatu rolnego, do dnia dzisiejszego piastujący ten urząd. Drugim — naczelny dyrektor spółki akcyjnej dla wywozu środków żywności z Polski. Trzecim — piastowiec, naturalnie narzędzie paskarzy agrarjuszów. Ten ostatni zadał śmierć ministerjum aprowizacji. Teraz w miejsce ministerjum aprowizacyjnego stworzono komisariat do walki z drożyzną i znowu na czele tego urzędu stanął jego naturalny wróg, dyrektor spółki wywozu jaj z Polski.

Czy można się spodziewać, by organa syndykatów rolniczych, lub eksporterów środków żywności prowadziły poważną walkę z drożyzną?

Niedawno czytaliśmy ogłoszenie w piśmie codziennych, pytające, dlaczego komisarz drożyzniany zgodził się na wywóz 10 wagonów jaj zagranicę, nie zapewniwszy podaży bodaj takiej samej ilości na targach krajowych. Rząd dotychczas nie zaprzeczył twierdzeniom ogłoszenia, ani nie pociągnął ogłaszających do odpowiedzialności za oszczerstwo. W półurzędowym piśmie krakowskim jeden z obszarników, prowadząc propagandę na rzecz eksportu zboża, opowiada o *tysiącach wagonów zboża ze zbiorów lat poprzednich, a leżących nieknięte w stertach.*

Komisarz drożyzniany prowadzi walkę z paskarzami miejskimi, gromadzącymi zasoby żywności w mieście. Nasuwa się jednak pytanie, co się dzieje na wsi? Źródłem drożyzny środków żywności, to miejsce ich produkcji, to wieś, a na wsi cicho. Wieś nie wie o komisarzu drożyznianym. Przez samo zwalczanie paskarstwa pośredników nie urwie się łańcuch drożyzny.

Ale prawda! Przed ustanowieniem komisariatu drożyznianego, paskarstwo agrarne z góry zapewniło sobie bezkarność przeforsowania w Sejmie prawa Pluty! Prawo to jest unikatem moralnym, stanowi bowiem bezkarność dla ludności wiejskiej za czyn, który, popełniony przez mieszkańców miast sprowadza na nich srom, utratę wolności i mienia.

Wobec prawa Pluty Dojlidy stają się niewinnym żartem. Wszak Dojlidy pokryły hańbą tylko jednostki...

Gdy uchwalono prawo Pluty, społeczeństwo doniosłości tego prawa nie rozumiało, a świadoma jego część oddziaływała na niesłychany przywilej bezkarnej lichwy szyderyczym uśmiechem.

Zwalczanie paskarstwa wyłącznie w mieście robi wrażenie dążności do odwrócenia uwagi społeczeństwa od tego, jak się kształtują i codziennie rosą ceny pro-

duktów wiejskich, jako to nabiału, jaj, owoców, mięsa, tłuszczów i t. d. i t. d.

Co roku po żniwach objawia się samorzutne obniżenie cen, obecnie, mimo nader pomyślnych zbiorów, w szczególności paszy, ceny nie obniżają się. Nawet zastój w spadku marki nie wpływa na ceny środków żywności.

Krzyk biur prasowych, wszczynany przy wykryciu każdego magazynowanego wagonu mąki amerykańskiej, cukru, lub mięsa, wywołuje wrażenie, jakoby szło o odwrócenie uwagi od tego, co się dzieje na targach żywnościowych.

W sprawie braku i wysokich cen cukru jedynie zakaz wywozu cukru może spowodować zmianę w niesłychanych stosunkach, ale o tem ani słycho.

Przedewszystkiem walka z cenami zboża, nabiału, nierogacizny, bydła u producentów może zapewnić jakiś skutek, ale o tem też ani słycho. Z poza pleców komisarza drożyznianego wygląda złośliwie skrzywiona karykatura twarzy p. Pluty, śmiejąca się szatańskim śmiechem z pozornej żarliwości dyrektora spółki wywozu jaj. Oto obraz chjeńskiej walki z drożyzną.

Spółeczeństwo, oburzone na brutalną i niesumienną lichwę żywnościową z entuzjazmem przyjmuje każdą wiadomość o oddaniu paskarza pod sąd, o konfiskacie każdego pościa słoniny i nie bacząc, że prawo Pluty bierze pod swe opiekuńcze skrzydła najgorszych i najszkodliwszych wśród lichwiarzy.

Środowiska miejskie, dobrze zorganizowane, łatwo dadzą sobie radę z paskarzami, ściganymi przez Rząd. Miejskie czy spółdzielcze młyny, miejskie czy spółdzielcze piekarnie, rzeźnie, lub wędliniarnie, najlepszymi środkami, bo gospodarczymi, dadzą sobie radę, skoro zechcą, z miejskimi czynnikami drożyzny.

Inna rzecz z lichwą wytwórców produktów rolnych. Ich nie złamie konkurencja organizacji miejskich. Im ani włos na

skrzywi ani sąd, ani władza polityczna. Nad nimi czuwa prawo Pluty!

I bogowie są bezsilni wobec agrarjuszów, bo gdy chcą ich zmusić do obniżenia cen nadmiernie urodzajów, to sojuszczy chjeński - piastowy, obszarniczo - fabrykancko-chłopski naocześnie otworzy granice, by „nadmiar”, to jest ta ilość, która może obniżyć cenę, popłynął do „wrogich” narodów.

I nawet mózgow dla ratowania cen wysokich agrarjuszów facygować nie muszą. Ustrój kapitalistyczny dawno już wskazał drogę. W Brazylii rząd magazynuje kawę, ażeby utrzymać wysokie jej ceny. W Ameryce południowej „nadmiar” kukurydzy wrzucano do morza, podobnie alkoholizowano fale morskie, by ochronić ceny spirytusu od zgubnego wpływu „nadmiaru”. W Grecji niszczone winogrona, by ratować ceny rodzynków. W Polsce posunęliśmy się o krok dalej, mamy prawo Pluty, a zresztą działa wypróbowana metoda wyrzucania z kraju środków żywności dla... regulacji cen. Jako stymulans (uspokojenie) na nerwy ludności, daje komisariat widowisko zamykania kilku paskarzy miejskich, konfiskata kilku wagonów mąki amerykańskiej (broń Boże, nie krajo-wej)!

Półki prawo Pluty w Polsce istnieje, dopóki walka z lichwą i wyzyskiem jest jeno pozorem, mamidłem.

Pierwszym krokiem w walce z drożyzną w Polsce winno być zniesienie prawa Pluty. Żadamy walki z drożyzną na całym troncie lichwy i paskarstwa. Nie uznajemy żadnych przywilejów dla zbrodniarzy, żadnej bezkarności dla lichwiarzy i paskarzy także wiejskich. Żadamy zniesienia prawa Pluty, pragnąc moralnego uprawnienia do karania paskarstwa. Przywilej, pewnej grupy paskarzy ocbiera państwu, moralną podaławę do karania nieuprzywilejowanych.

Herman Diamond.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

JESZCZE NIE ZDAŹYŁ STANIEĆ, A JUŻ PODROŻAŁ!

Wobec podwyższenia płacy pracownikom piekarskim o 72% według orzeczenia komisji statystycznej, co wynosi około 500 mk. na kg. chleba, cena chleba pyłowego została, poczynając od dn. 6 września podwyższona z 8,607 do 9,060 mk. w piekarniach i z 9,000 do 9,500 mk. w detalu. (BIP) 2 MILJONY ZA TONĘ WĘGLA!

Wobec podwyższenia ceny węgla śląskiego o 25%, wydział zaopatrywania magistratu Warszawy podniósł cenę górnośląskiego węgla grubego, bądź kostki I lub II do 2,400,000 mk. za tonnę, wznowiając jednocześnie z dn. 6 września sprzedaż tegoż gatunku węgla. Pertraktacje z górnikami w Zagłębiu Dąbrowskim nie zostały jeszcze zakończone. Gdyby podwyżka ograniczyła się do 80%, cena węgla dąbrowieckiego wynosiłaby około 2 milionów za tonnę. (BIP).

Dyrekcja gwarectwa węglowego w Jaworznie zawiadomiła prezydium miasta Krakowa, że cena węgla jaworznickiego podniesiona zostanie z dn. 5 b. m. o 100%. W związku z tem Magistrat m. Krakowa, który otrzymuje węgiel jaworznicki, oraz Związek robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletariat”, Rada robotnicza i Rada związków zawodowych wysłały telegramy, domagające się bezzwłocznego zlikwidowania lichwy węglowej.

JESZCZE JEDNA KONFERENCYJKA.

Pod przewodnictwem p. Bajdy z udziałem dyrektora Tow. aprowizacji miast p. Jabłońskiego oraz dyrektora wydziału zaopatrywania Warszawy p. Wyczółkowskiego odbyła się konferencja, w której przedstawiciele spożywców stwierdzili, iż wskazanem jest, aby Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu objął całkowitą aprowizację pewnych ośrodków miejskich, a więc Warszawy oraz Zagłębia Dąbrowskiego. W ten sposób ustałoby nabywanie mąki z różnych źródeł, co powoduje ustalenie średniej ceny chleba, wypiekanego przez wydziały aprowizacyjne miast; w tym wypadku zaś obowiązywałaby jedna cena kalkulacyjna. Dzięki temu również rząd mógł-

